

, 30 grudnia 2016r.

C/IV/4

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ	
BIURO SKARG I WNIOSKÓW	
Nr.....	70/IV/2017.
Wpłynęło.....	09 STY. 2017
Zał.	Ark./Str. 5

Pan Minister

Antoni Macierewicz

Ministerstwo Obrony Narodowej

ul. Klonowa 1

00-909 Warszawa

dot. przyznania praw
kombatanckich, byłym
żołnierzom Wojskowe-
go Korpusu Górnicze-
go z lat 1949/1959

Mądrość i przykre doświadczenia większości Polaków z lat minionych sprawiły, że aktami wyborczymi w roku 2015-16 wybraliśmy wspaniałego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jak i najwyższe organa Władzy Państwowej.

Obecne władze ustawodawcze, jak i wykonawcze, gorąco popieram jak i większość uczciwych Polaków z poczuciem patriotyzmu

Obecne Władze III-ej Rzeczypospolitej, mają ogromne zadania w naprawie tegoż choćby, co uczynił komunizm i niezdekomunizowany postkomunizm, który w rekordowym tempie "przepoczwarzył" się w obrońców demokracji - ze swoim nadal przestępczym charakterem, czego namy nadzwyczajne, gorszące, niebezpieczne dla Kraju dowody.

Z wiarą w Boga, jako członek - sympatyk Prawa i Sprawiedliwości, z siłą woli Narodu, pokojowo pokonamy ten nowy rodzaj zar który nie jest konstruktywną opozycją, lecz - destrukcją i sabotażem.

Drogi nam Panie Ministrze!

Pisze do Pana były żołnierz Wojskowego Korpusu Górniczego, 81 latek, w złym stanie zdrowia. Wywodzę się z rodowodów bohaterów, patriotów, cze ze zrozumiałych względów nadmieniam tylko w głębokim streszczeniu:

- 2-j pradziadowie byli w Powstaniu Styczniowym 1863r. aktywnymi uczestnikami plus ich 4-ej członkowie rodziny. Za swoje aktywne, bohaterskie czyny skazani przez carskich oprawców na karę śmierci w Warszawskiej tadeli, zamienioną potem na ciężkie prace na Syberii/ jest udokumentowane./

- Dziadkowie czynnie uczestniczyli w okresie niepodległościowym 1918/ jako legionieści, a potem odpierali nawałę bolszewicką nad Wieprzem i pod Warszawą, a potem Ziemia Wileńska.

- W wojnie obronnej 1939r. 5 osób z mojej rodziny najbliżsi, brali u-

dział w obronie Stolicy i Mazowsza, były ofiary śmiertelne i ranni. Dziadek Stanisław Jarosz, z moim zaangażowaniem!/7-10latek/! prowadził 3-ci tajny magazyn broni, dla Zgrupowania III-go Armii Krajowej, Obwodu "Grójec-Głuszc" Oddział Góra Kalwaria-Czersk. Zdekonspirowany, został zastrzelony przez hitlerowców. Cudem ocalała rodzina w zagrodzie, w tym my, dzieci. Część rodziny, chrzestny, stryjowie, poszli na wschód, tam z sowieckich łagrów, "powędrowali" z gen. Andersem, wstawili się w Kampanii Apenińskiej, ranni powrócili z Anglii do Polski w VI.1947r. Część mężczyzn w rodzinie, brała udział w Powstaniu Warszawskim, walczyli na Sadybie, przedzierając się przez Lasy Kabackie. Byli i 2-j zabici, byli z amputacjami kończyn, byli w obozach niemieckich w Niemczech. Nie sposób tego dokładniej wyszczególnić na tych kilku kartach.

Po roku 1945, nasze domy na linii frontu pozycyjnego nad Wisłą 1944-1945 zostały zniszczone w Górze Kalwarii. Wróciliśmy z wysiedlenia z tych terenów VIII 1944-I.1945. Po powrocie, instalowaliśmy prowizoryczne zabudowania gospodarcze różnymi sposobami.

W początkach czerwca 1945, jako młodzież szkolna, musieliśmy witać w naszych koszarowcach historycznych Wojsko Polskie, które zostało przeformowane na niesławny pułk Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Jako chłopiec dorastający poznałem zadania tegoż wojska wzorca sowieckiego N,K,W,D,

"Kabewiacy" wraz z powiatową "ubecją" i MO, czterokrotnie w 1945/6 a nawet 1947 przeprowadzali rewizję w gospodarce, obejściach, polu, poszukując broni, amunicji, gdyż byliśmy zadenuncjowani. Magazyn tajny znacznej ilości broni i amunicji po moim dziadku, rusznikarzu, w porę ukradkiem, nocą topiliśmy w Wiśle lub okolicznych stawiskach.

Niezależnie od tego były represje, wobec naszej rodziny, zwanej "piłsudczykami" andersowcami" kułakami" spekulantami" przez miejscowe organa M.O. i PPR-owskich aktywistów. Były szykany, niemożliwość otrzymania pracy w instytucjach państwowych. Ja miałem w roku 1948/52 trudności w Samorządowym Liceum.

Moi 3-j starsi kuzyni, już w roku 1950/54 zostali poborowymi, ale wyselekcjonowani w WKR, poprzez wywiad środowiskowy jak i UB, MO, Informację Wojskową w Górze Kalwaryjskiej brygadzie KBW, do "zastępczej służby wojskowej" i "federalni" na przodkach niebezpiecznych odcinków śląskich kopalń.

W roku 1954 przenieśliśmy się z Góry Kalwarii do rodziny w Warszawie, tam kończyłem szkołę średnią, pracując na niższych stanowiskach w bankowości państwowej. Chciałem zacząć studiować, ale za pochodzenie społeczne na kierunki humanistyczne nie miałem szans.

W roku 1956, po krwawych wydarzeniach w Poznaniu, składałem dokumenty, na Wydział Adm. Gospod. U.W. zostałem "niby" przyjęty.

W burzliwych dniach "polskiego października 1956r." zostałem nagle powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej w JW.3719 w Zgorzelcu n/Nysą. Tam warunki rekruckie do przysięgi były bardzo ciężkie pod względem wyżywienia, zakwaterowania, ćwiczeń. Bardzo ciężkie.

4 grudnia 1956r. po miesiącu ćwiczeń wojskowych, przez 3 doby, w bydzących, towarowych wagonach, wieziono nas na Śląsk. Dotarliśmy do Jaworzna, brząskiem poranka zobaczyliśmy szyby kopalniane. Tam dowiedzieliśmy się w jakiej to będziemy formacji "wojsk podziemnych".

Uzyskaliśmy przez kolejne godziny i kilka dni tzw. przeszkolenie BHP i skierowani na najtrudniejsze odcinki, gdzie była częsta wypadkowość.

Byliśmy poniżani przez kierownictwo podziemnych czeluści i kadre dowódczą. Nie sposób to opisywać przeze mnie, gdyż zapewne wydawnictwa książkowe ostatnich lat jak "Żołnierze z kilofami" czy "Czarni Baroni" i inne oraz dane z mediów cząstkowo, informują opinię publiczną, a zapewne Ministerstwu Obrony Narodowej są zasadniczo znane.

To były ciężkie wojskowe obozy pracy, dla młodych, zaprawionych już w młodości Synów Narodu, niebezpiecznych dla panującego systemu komuny.

Po pół roku w Jednostce Wojskowej 1635, zostałem przeniesiony z grupą żołnierzy do Jednostki Wojskowej 2575 Mysłowice i Zabrze Mikulczyce. W międzyczasie na skutek wypadku w kopalni Mysłowice-Bończyk, przebywałem kilka tygodni w 5-tym Wojskowym Szpitalu Okręgowym w Krakowie.

W dniu 13 lipca 1958r. zwolniono mnie do cywila, a wspominać w rodzinie o moim wojsku unikałem i ograniczałem do minimum, gdyż opinia publiczna w Polsce, jak i do nowej rodziny którą założyłem, opinia sięniosła przez komunistyczną propagandę, że do tej formacji "wojska węglowego" wcielano jedynie pospolitych kryminalistów z recydywą.!

Bez wyroku sądowego, na podstawie Rozkazu Nr.8 MON marszałka K. Rokossowskiego i E. Ochaba, zostałem skazany wraz z innymi bez wyroku sądowego do podziemnych, katorżnych czeluści, a zapłatę za ciężką pracę potrącano nam za wyżywienie, umundurowanie, pobyt i obsługę w "dobrach" świadczonych w koszarach podziemnych i barakach nadziemnych. Jeszcze dzisiaj na wspomnienie, męskie łzy się cisną.!

D r o g i P a n i e M i n i s t r z e !

Z ponad 200 tysięcznej armii, "żołnierzy - czarnych baronów," zostało niewielu, w Zrzeszeniu Związków Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników jest już w granicach 1 tysiąca, taką mam informację z Krajowego i Mazowieckiego Związku. Ponad tysiąc młodych żołnierzy poległo w wypadkach kopalnianych, a kilkudziesięciu ciał nigdy nie wydobyto z dużych zawałów węgla. Dziesiątki tysięcy przedwcześnie zmarło na skutek inwalidztwa i poszkodowania na zdrowiu, doznanego w katorżnej pracy. Nie czujemy się zrehabilitowani.

W obecnej sytuacji, "odtajnienia" zbrodni komunistycznych na własnym Narodzie, pohańbieniu żołnierza i honoru munduru żołnierskiego, zamieniając brat brata w niewolnika! G o r ą c o prosimy o wstawiennictwo za tą formacją wojskową! Byliśmy poddani przysiędze i rozkazom, do ręki "reprezentatywnie" dawano nam broń, kilka razy w służbie, na tzw. strzelnicy wojskowej. A więc byliśmy żołnierzami z Orłem na nakryciu głowy. ! Dzisiaj 5-ty wrzesień, corocznie jest naszym świętem.

W imieniu moich kolegów, tej wielkiej żołnierskiej niedoli, z którymi utrzymuję kontakty osobiste i korespondencyjne - uprzejmie PROSZĘ !

1. O spowodowanie zaliczenia nas na warunkach Karty KOMBATANTA, z należnymi uprawnieniami.
2. Przyznanie żołnierzom górnikom, jednorazowego odszkodowania, pomimo, że do emerytur ZUS wypłaca symboliczne dodatki, które nie wystarczają na codzienne bytowanie, w tym kosztowne leczenia i leki.
3. Awansowania na wyższy stopień, np. z sierżanta do chorążego. ostatnie awanse, były przed kilkunastu laty.

Szanowny Panie Ministrze

Cel ten osiągnęlibyśmy już przed 10 laty, kiedy to Prawo i Sprawiedliwość sprawowało rządy z koalicją "Samobroną i ugrupowaniem niesławnego p. Romana Gertycha.

Potem władzę przejęła Platforma Obywatelska w koalicji z Polskim Stronnictwem Ludowym i sprawa b. żołnierzy Wojskowego Korpusu Górniczego mimo obietnic była odkładana "na później".

Wiadomym jest nam, że jeszcze w roku 2014, sprawę j.w. wznowiono w komisjach Sejmowych, były opory, przeszkody w łonie własnym.

W roku 2015, właściwe czynniki domagały się przyznania Karty Kombatanta dla b. żołnierzy Wojskowego Korpusu Górniczego, oraz innych środków dla satysfakcji choćby poszkodowanych żołnierzy, ich poprawy przysługiwego samopoczucia, choćby poprzez podwyższenia stopni wojskowych wszystko ze strony Związków i Komisji Sejmowych miało być bliskie finalnie, lecz podobno poseł P i e c h o t a, pozostawił materiały w swoim biurku i na Sesji Komisji, tegoż tematu nie można było omawiać.

Platforma Obywatelska z PSLem, przegrała sromotnie wybory, a jej zwolennicy twierdzą, że gdy powrócą do władzy, to otrzymamy satysfakcję z Prawami Kombatanta.!

Szanowny Panie Ministrze, ! wiem to dokładnie, ponieważ we władzach szereg Krajowego Zarządu Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników jak i w Okręgowym Zarządzie Mazowieckim, są w tej sprawie "tarcy" gdyż tu w Warszawie, w siedzibie obydwóch Związków, przy ul. 11 Lipca pada /dawne koszary i cz. obecnie/ są opieszali panowie prezesi z opcji politycznej Platformy Obywatelskiej, którzy nie ukrywają swych sympatii do pana Donalda Tuska i jego Platformianej przestępczej "szklanki". ! Tam są już zasiedziali "zarządowcy" sędziwy wiek ich rozliwił, mają do pomocy współetatowe małżonki i im obecny stan wystarczy.

Dotychczasowy Zarząd Krajowy i Okręgowy, jest od lat "samowystarczalny" a Walne Zgromadzenia i tzw. wybory, są z góry personalnie ustawione tzw. swoich "potakiwaczy" -- stąd potrzeba do bezpośredniego zwrócenia się bezpośrednio do najwyższych władz resortu Ministerstwa Obrony Narodowej.

Panie Ministrze !bardzo przepraszam za tak długie 4 stronicowe pismo, ale jak tylko mogłem, to skróciłem go do minimum.

Sprawa "czarnych" żołnierzy - "baronów w PRL-u" godna jest w materiale być opisywana na tysiącach kart książkowych.

Za sprawą pravicowych partii, pana Prezydenta RP. Andrzeja Dudy, Rządu pod przewodnictwem p. Premier Beaty Szydło, w tak krótkim czasie do nas przysłały tak wiele dobrego dla Polaków i spraw Polskich ! Wyszły na światło słońca rehabilitacja "Żołnierzy Wyklętych" Niezłomnych, z którą moja rodzina miała kontakty w potrzebach walki. ! Wyszły i dalsze sprawy przestępczego systemu komunistycznego, wychodzą sprawy komunistycznych "pociotków" - bezkarnej, sowiecie wynagradzanej "bezkarnej" !

Mam głęboką nadzieję, że za sprawą Pana Ministra i Ministerstwa Obrony Narodowej, odnowi sprawy wstydlive dla PRL-u i żołnierze z podziemia Zagród PRL-u otrzymają godną satysfakcję i zadośćuczynienie.

Z najlepszymi pozdrowieniami i życzeniami, licząc na najprędzej możliwą sprawę -
inny kombatant z wojny 1944-1945, narodowości polskiej w PRL-u